

Robert Spencer: Niezrozumienie islamu?

Niekwestionowanym poglądem amerykańskich polityków, intelektualistów i dziennikarzy jest przekonanie, że islamscy dżihadysty zawłaszczyli i wypaczyli autentyczne „pokojoye nauki islamu”, a motorem ich działań są nie nakazy islamu, ale bieda połączona z ignorancją.

✘ Dogmat ten zdaje się nie wytrzymywać konfrontacji z rzeczywistością. Przysłuchując się słowom samych islamskich dżihadystów, można odnieść przeciwne wrażenie. Niedawne oświadczenia wielu z nich potwierdzają fakt, że dżihadysty pozyskują nowych rekrutów i usprawiedliwiają swoje działania w ramach szerokiej społeczności muzułmańskiej tym, że reprezentują autentyczny islam. Islamskie grupy uważające się za umiarkowane nie sformułowały jeszcze takiej odpowiedzi na roszczenia dżihadystów, która byłaby zrozumiała i dostatecznie przekonująca, by odeprzeć wyzwanie rzucone przez nich muzułmanom na całym świecie

Pojawia się coraz więcej przykładów. Niedawno wyszły na jaw nagrania, na których Daniel “Saifullah” Boyd, oskarżony przez stan Północnej Karoliny o przewodzenie atakom dżihadystów mówi: *kw muzułmanów stała się tanim towarem na rynku. Stało się tak, ponieważ muzułmanie porzucili dżihad...kocham dżihad. Kocham walczyć w imię Allaha.*

W tym samym czasie pakistański chłopiec, jeden z grupy jedenasto- i dwunastoletnich rekrutów, wyjaśniał, że Talibowie nakłaniali ich do samobójczych zamachów przy pomocy argumentów czysto religijnych. *Po prostu powiedzieli nam, że oni (armia) są przeciw dżihadowi, przeciw „Koranowi”. Kazali nam rozpocząć przeciw nim świętą wojnę. Wypowiedzieliśmy im dżihad w obronie „Koranu”.*

W telewizji Al-Jazeera 21 lipca dwóch przedstawicieli Libańskiego odgałęzienia grupy promującej islamską supremację Hizb Al-Tahrir (której konwent odbył się niedawno w Chicago) wypowiadało się o dżihadzie w sposób diametralnie różny od promowanego przez islamskich apologetów na zachodzie, mianowicie że *dżihad jest walką duchową lub jedynie wojną obronną*. Salah Al-Din ‘Adhadha z Hizb Al-Tahrir’s, libańskiego biura prasowego, deklaruje: *zebraliśmy się tu, by mówić o szczycie islamu, dżihadzie dla Allaha. Dżihad jak inne nakazy szariatu został wypaczony i zniekształcony poprzez nieprzerwaną ideologiczną i kulturową inwazję na nasz naród*. Jednak nie chciał przez to powiedzieć, że prawdziwe pokojowe, czy duchowe znaczenie zostało przesłonięte. Wręcz przeciwnie, oznajmił, że muzułmanie muszą dążyć do *podboju światowych stolic posłaniem islamu, aby zbawić i wyzwolić ludzkość, wyrrywając ludzi z ciemności i tyranii kapitalizmu ku światłu i sprawiedliwości islamu*.

Innymi słowy, wezwał do wprowadzenia islamskiego szariatu. Muhammad Ibrahim, członek Hizb Al-Tahrir’s, libańskiej rady konsultacyjnej, jasno to potwierdził w tym samym programie: *dżihad w islamie ma dwa wymiary. Pierwszy rodzaj to dżihad ofensywny, kiedy to muzułmanie rozpoczynają walkę z niewiernymi, aby podarować im przesłanie islamu i aby wyrwać ich z ciemności ku światłu*. Według niego ta kampania, której celem jest narzucenie systemu praw tłumiących wolność słowa oraz zinstytucjonalizowanie dyskryminacji kobiet i nie-muzułmanów musi postępować również na zachodzie: *Zachód silnie zwrócił się przeciw dżihadowi, ponieważ zauważył jak niebezpieczny jest dżihad dla zachodniej cywilizacji i kultury*.

W wyniku tego, dodaje, *Zachód wypaczył prawdziwe znaczenie dżihadu*, które ewidentnie w jego rozumieniu oznacza walkę zbrojną przeciw niewierzącym. Narzeka, że niektórzy muzułmanie posuwają się nawet do *powtarzania twierdzeń wielu orientalistów, że dżihad jest jedynie wojną obronną i że rozpowszechniane poglądy o ofensywnym dżihadzie, czy też ofensywnej wojnie nie są prawdziwe*. *W ten sposób sprzymierzają się z zachodnią kulturą*. *Jeszcze gorsi są natomiast ci, którzy krytykują dżihad jak wrogowie islamu i uważają go za agresję i terroryzm*. Innymi słowy „dżihad jest wojną ofensywną, ustanowioną w celu rozpowszechnienia islamu na całym świecie”.

Jednakże według rzecznika islamu na Zachodzie, podobnie jak dla nie-muzułmańskich badaczy i analityków nie ma obowiązku *rozprzestrzeniania islamu na świecie*, a z pewnością nie *ofensywnego dżihadu*. W rzeczy samej, ci którzy jak holenderski polityk Geert Wilders twierdzą, że jest inaczej są konsekwentnie lekceważeni jako podżegający do nienawiści bigoci i islamofobi. Dysonans kognitywny przybiera na sile. Podczas gdy amerykańscy dżihadysty tacy jak Daniel Boyd kontynuują swoją aktywność, rząd i organy prawodawcze muszą zmierzyć się z prawdziwym stanem rzeczy. Muszą stanąć oko w oko z faktem, że islamscy dżihadysty twierdzą, iż reprezentują prawdziwy i czysty islam, a *umiarkowani muzułmanie nie potrafią skutecznie odeprzeć tych roszczeń społeczności muzułmańskiej*. Później muszą nadać kształt odpowiedniej polityce. Im dłużej będą lekceważyć to zjawisko jako nieważne lub nawet

zaprzeczać mu, tym dłużej będzie ono miało miejsce, a kiedy raz dżihadysty zyskają kilka lat by wprowadzić w życie swój program, władzom będzie coraz trudniej podjąć kroki niezbędne by bronić wolnych ludzi

Frontpagemagazin.com tłum. JB

Robert Spencer jest badaczem historii, teologii i prawa islamu oraz dyrektorem Jihad Watch. Napisał osiem książek, jedenaście monografów i setki artykułów o islamie i islamskim terroryzmie, w tym „Politycznie niepoprawny przewodnik po islamie (i krucjatach)”, „Prawda o Mahomecie” oraz „Ukradkowy dżihad: jak radykalny islam niszczy Amerykę bez użycia broni i bomb”.